

IZABELLA BUKRABA-RYLSKA

<https://orcid.org/0000-0001-9178-9171>

Collegium Civitas

OD HISTORII LUDOWYCH DO HISTORII WITALISTYCZNEJ. PERSPEKTYWA SOCJOLOGII

Zarys treści: W artykule rozważa się możliwość wykorzystania – z jednej strony – dorobku socjologii i polskiej socjologii wsi, a z drugiej – współczesnych inspiracji neo-naturalistycznych w naukach społecznych i humanistyce dla nakreślenia innego obrazu wsi i warstwy chłopskiej niż ma to obecnie miejsce w samej dyscyplinie, a także w pracach zaliczanych do nurtu historii ludowych. Ich autorzy najczęściej powielają wpisana w nauki społeczne antyruralistyczną perspektywę, zgodnie z którą odmawia się chłopom sprawczości i podmiotowości, przyznając im co najwyżej zdolność stawiania oporu, ewentualnie spowalniania (moderowania) przemian. W tej sytuacji wydaje się zasadne sięgnięcie do tych wątków w pracach klasyków, które nie są uwzględniane w aktualnych analizach mieszczących się w głównym nurcie socjologii. Ponadto należałoby wziąć pod uwagę niewykorzystywane, a często nieznane młodemu pokoleniu badaczy materiały pamiętnikarskie i monografie stanowiące ważny element dorobku polskiej socjologii wsi. Wreszcie, istotne byłoby zaczerpnięcie inspiracji z tych koncepcji w socjologii współczesnej, gdzie coraz częściej akcentuje się znaczenie biologicznej i materialnej strony życia społecznego, co przyczynia się do uformowania nowego rozumienia podmiotowości i sprawczości indywidualnych oraz zbiorowych aktorów społecznych. Sugierowane kierunki poszukiwań powinny pozwolić na uformowanie nowego podejścia do problematyki wsi i chłopstwa, a także na zmianę oceny roli całego segmentu agrarnego.

Content outline: The article considers the possibility of using – on the one hand – the achievements of sociology and Polish rural sociology and on the other hand – the modern neo-naturalist inspirations in social sciences and humanities in order to outline a different image of the countryside and peasants than the one shown currently in the same discipline as well as in the works determined as part of the trend of “people’s history.” Their authors usually repeat the already included in the social science anti-rural perspective according to which the peasants do not have agentship or subjectivity, and at



best are considered to be able to resist or, alternatively, slow down (moderate) changes. In this situation, it seems reasonable to look for these themes in the works of the classics, which are not taken into account in the current analyses, which are part of the main trend of sociology. Moreover, it would be necessary to include diaries and monographs, which are unused and often unknown by the young generation of researchers, and are an important element of the achievements of the Polish rural sociology. Finally, it would also be crucial to gain inspiration from these concepts in modern sociology, as the importance of the biological and material aspect of social life is increasingly emphasised, which contributes to the formation of a new understanding of subjectivity, individual and group agency of the social actors. The suggested direction of research should allow a new approach to the rural and peasant issues to form as well as to change the assessment of the role of the whole agricultural segment.

Słowa kluczowe: antyruralizm socjologii, chłopska podmiotowość, neo-naturalizm, materialność, cielesność

Keywords: anti-ruralism in sociology, subjectivity of peasants, neo-naturalism, materiality, physicality

Poniższe rozważania dotyczą możliwości wypracowania na gruncie socjologii takich przesłanek nowego podejścia do problematyki wsi i chłopstwa, które byłyby wartościowe także dla badaczy historii. Należy zatem oczekiwać, że powinno się ono różnić od prezentowanego przez samych historyków we wcześniejszych ujęciach, ale też proponować spojrzenie inne niż zawarte w publikowanych od kilku lat – w dużej mierze przez socjologów i antropologów – historiach ludowych. Pierwsze z tych ujęć, mówiąc najogólniej, odwoływało się do ram historii politycznej, którą za Fryderykiem Nietzschem określa się mianem „historii monumentalnej”; drugie wykorzystywało założenia historii kulturowej, bliskiej temu, co Nietzsche rozumiał przez „historię antykwaryczną”. Ponieważ, jak się wydaje, obie te perspektywy wyczerpały już swój potencjał poznawczy i teoretyczny, dlatego poniżej zostanie zaproponowane odmienne podejście. Jego podstawowe właściwości to: po pierwsze, przekonanie o potrzebie docenienia poświadczonych źródłowo konkretów, nawet jeśli pozostają one w niezgodzie z uznanymi uogólnieniami; po drugie, podkreślanie potrzeby uwzględnienia współczesnych neo-naturalistycznych tendencji w naukach społecznych i w humanistyce, gdzie akcentuje się znaczenie materialności i cielesności jako istotnych czynników warunkujących życie społeczne; i wreszcie po trzecie – z uwagi na peryferyjny status polskiego pola akademickiego – postulat nawiązywania

do rodzimego dorobku i sięgania po zgromadzone przez badaczy materiały, szczegółowo opisujące realia polskiej wsi.

Punktem wyjścia rozważań będzie zwrócenie uwagi na tradycyjny antyruralizm socjologii, który determinuje wypracowany w tej dyscyplinie obraz wsi i chłopstwa. Z kolei rekapitulacja doświadczeń polskiej socjologii wsi przypomni także inne obszary jej dotychczasowych zainteresowań i zmiany nastawienia wobec przedmiotu badań. Wreszcie wskazanie wątków pomijanych we wcześniejszej refleksji badaczy oraz odwołanie się do nowych inspiracji w nauce światowej pozwoli zaproponować odmienne spojrzenie na problemy takie jak podmiotowość i sprawczość chłopów. Uznanie zasadności tak ukierunkowanych rozważań wynika z założenia, że mogą one przyczynić się nie tylko do reorientacji myślenia socjologicznego, ale również okazać się inspirujące dla historyków.

Chłopstwo w perspektywie „historii monumentalnej” i „historii antykwarycznej”

Analizowane przez Nietzschego w jego znanym tekście *O pożytkach i szkodliwości historii dla życia* dwa stanowiska względem przeszłości, mimo że tak przeciwstawne, są jednak sobie bliskie, bo komplementarne. Jeżeli „historia monumentalna” koncentruje uwagę na wąskiej warstwie społeczeństwa (w przypadku Polski było to ok. 10% ludności zaliczanej do warstwy szlacheckiej), to przedmiotem analiz „historii antykwarycznej” stają się szeroko rozumiane warstwy ludowe (w Polsce obejmowały one jakieś 90% wszystkich mieszkańców). Następnie, o ile badania realizowane zgodnie z pierwszym paradygmatem podkreślają rolę wybitnych postaci i ich dokonania upamiętnione znaczącymi w dziejach świata datami, to te odwołujące się do drugiego podejścia pochylają się nad codzienną krzątaniną bezimiennych tłumów zanurzonych w swoich lokalnych mikrohistoriach. I wreszcie, jeśli z jednej strony akcentuje się sprawczość jednostek i ich siłę woli zdolną zmieniać rzeczywistość, o tyle z drugiej – pokazuje się rzesze maluczkich uwikłanych w gęste sieci norm, znaczeń i wartości, które zmuszają ich do akceptowania warunków, na które ci nie mają żadnego wpływu.

Tej zasadniczej różnicy perspektyw, polegającej jednak tylko na ich odwróceniu, towarzyszą istotne konsekwencje, czego Nietzsche również był świadom. Otóż w przypadku „historii monumentalnej” może i faktycznie „przeszłość doznaje szkody”, bo „całe wielkie jej obszary zostają zapomniane, wzgardzone i spływają szarym potokiem, a tylko pojedyncze

upiększone fakty sterczą niczym wyspy”¹, ale właśnie jako taka jest ona „domeną charakteru czynnego i mocarnego”², a więc wyzwała aktywność i pozwala realizować wielkie zamierzenia, nawet wbrew wszelkim okolicznościom. Natomiast „historia antykwaryczna” – przeciwnie, odwołuje się bowiem głównie do instynktu przetrwania „zależnionych zwierząt krótkiego żywota”, które chcą jednego: „żyć za wszelką cenę”³; jest więc pochodną i zarazem nauczycielką charakterów zachowawczych, zdolnych tylko czcić i mumifikować przeszłość, przestrzegać tradycji oraz kultywować zastane dziedzictwo, ale tym samym paraliżuje zdolność do czynu i chęć zmiany istniejących warunków. Trafność intuicji Nietzschego potwierdzają dziś opinie kwestionujące zasadność rozpowszechnionego obecnie w humanistyce i w naukach społecznych postulatu koncentrowania się na ujęciu „oddolnym” jako słusznej przeciwwadze uprzywilejowanego wcześniej ujęcia „odgórnego”. Tłumaczy się takie stanowisko potrzebą (motywowaną nie tylko poznawczo, ale głównie względami etycznymi) oddania głosu grupom dotąd zmarginalizowanym, podporządkowanym i zniewolonym, po to, aby mogły one dać świadectwo swoich doświadczeń.

Problem jednak w tym, że w obranej perspektywie ich doświadczenie sprowadza się do biernego doznawania, gdyż pokazuje, jak te grupy reagują na istniejące warunki, ewentualnie próbują stawiać im opór, jak się dostosowują do sytuacji, jakie zatem wypracowują sposoby radzenia sobie z rzeczywistością uformowaną i narzuconą im przez inne grupy społeczne. W przeciwieństwie do badań „odgórnych” (*study up*) narracje oddolne nie tłumaczą więc, jak ta rzeczywistość jest tworzona, jak można na nią oddziaływać i ją zmieniać, a jedynie, jak można się z nią pogodzić i w niej przetrwać. Nie tylko walor poznawczy, ale i emancypacyjny takiego podejścia okazuje się zatem ułomny i zachowawczy: w istocie petryfikuje ono istniejące realia i blokuje możliwość ich zasadniczego negocjowania i przekształcania⁴. Powtarzając znane pytanie Waltera Benjamina: „w kogo dziejopis się wczuwa”⁵, należałoby więc odpowiedzieć, że jeśli chodzi o „historię monumentalną” – wczuwa się niechybnie w zwycięzcę, ale jeśli chodzi o „historię antykwaryczną” – wczuwa się w zwyciężonych i czyni to w ten sposób, że koncentrując

¹ F. Nietzsche, *O pożytkach i szkodliwości historii dla życia*, w: tenże, *Niewczesne rozważania*, tłum. M. Łukasiewicz, Kraków 1996, s. 99.

² Tamże, s. 95.

³ Tamże, s. 97.

⁴ K. Pobłocki, *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania*, Warszawa 2017, s. 98.

⁵ W. Benjamin, *Tezy historyzoficzne*, w: tenże, *Twórca jak wytwórca*, tłum. J. Sikorski, Poznań 1975, s. 155.

się na opisywaniu ich kondycji, zarazem odmawia im nadziei, ale też inspiracji, jak mogliby odmienić swój los. Pisane zgodnie z takimi założeniami historie ludowe okazują się więc tylko rewersem, odwrotnością historii elit. Te zaledwie przeniecone historie nie odwołują się do zasadniczo odmiennych wizji porządku społecznego czy wartości, nie proponują też nowych kategorii poznania historycznego (są to wciąż te same zjawiska, tyle że teraz postrzegane nie „z góry”, lecz „od spodu”); w dodatku paraliżują myślenie sprawcze, ponieważ odmawiają podporządkowanym szans na podmiotowość dziejową, zastrzegając ją dla tych, którzy sprawują władzę.

Wskazane ograniczenia publikowanych przez socjologów i antropologów historii ludowych są jednak jak najbardziej zgodne z uformowanym na gruncie ich dyscyplin obrazem wsi i chłopstwa. W tradycyjnej etnografii zajmującej się szeroko rozumianą kulturą ludową domino wało antykwaryczne jej traktowanie, sprowadzane do akcentowania tego, co najstarsze, reliktowe i możliwie proste, prymitywne⁶. Wpływała niegdyś teoria „opadania dóbr kulturowych” poświadczająca niezdolność ludu do samodzielnego tworzenia oryginalnych obiektów i przekonywała, że stać go jedynie na przejmowanie obcych wzorów i nieudolne ich kopiowanie. Konkurencyjna wizja zawarta w Norwidowskiej frazie o „podnoszeniu tego, co ludowe do narodowego” wprawdzie przyznawała ludowi dar kreowania cennych wartości (twórczość „samorodna” określana metaforami „źródła”, „ziarna”, „podglebia”), ale w kształcie tak uproszczonym i nieporadnym, że wymagającym udoskonalenia przez artystów zaliczanych do kultury wyższej⁷. Z kolei socjologia widziała we wsi i w warstwie chłopskiej relikty przeszłości, który powinien jak najszybciej zostać zmodernizowany, czyli gruntownie zmieniony, a najlepiej – zlikwidowany w swoim dotychczasowym kształcie. Na takie stanowisko miały wpływ okoliczności powstania dyscypliny, obrane na jej gruncie założenia, a także język stosowany do opisu analizowanych zjawisk.

Socjologiczny antyruralizm

Przede wszystkim należy tu podkreślić, że socjologia narodziła się w momencie rozpadu dawnego porządku identyfikowanego ze społeczeństwami agrarnymi, a więc od początku stawiała sobie za cel tworzyć

⁶ A. Kutrzeba-Pojnarowa, *Kultura ludowa i jej badacze. Mit i rzeczywistość*, Warszawa 1977.

⁷ R. Sulima, *Literatura a dialog kultur*, Warszawa 1982.

teorię społeczeństwa przemysłowego i być promotorem nowoczesności⁸. Produkowana przez socjologię wiedza zakładała zdecydowanie urbano-centriczny punkt widzenia i aksjologię kultury industrialnej, co znalazło wyraz w aparaturze pojęciowej dyscypliny, a nawet praktyce badań empirycznych⁹. Szczególnie widoczne jest to w konstruowanych na jej gruncie, ale też w innych naukach społecznych, schematach rozwoju. Ponieważ postęp ma polegać na odchodzeniu od agrarnej fazy dziejów, przyjmuje się, że im mniejszy odsetek powierzchni kraju zajmują obszary wiejskie, im mniej ludzi mieszka na wsi i pracuje w rolnictwie oraz im niższy udział produkcji rolnej w PKB, tym dany kraj znajduje się na wyższym poziomie rozwoju¹⁰. Posługiwanie się takimi kryteriami pociąga za sobą preferowanie działań gospodarki w coraz mniejszym stopniu angażujących pracę fizyczną i wytwarzających wartości przede wszystkim niematerialne; stąd podkreślanie znaczenia klasy średniej i roli pracowników usług, „symbolicznych analityków” jako „klasy kognitywnej”¹¹ czy „klasy kreatywnej”¹².

Ciekawe, że nawet socjologia wsi nie zaproponowała konkurencyjnego spojrzenia na zmieniającą się rzeczywistość, lecz wpisała się w ten zdecydowanie antyruralistyczny paradygmat modernizacyjny obowiązujący w całej dyscyplinie. Decyzja ta pociągnęła za sobą liczne konsekwencje, a – co chyba najważniejsze – wiązała się z uznaniem środowisk wiejskich za ostoję zacofania i sił wrogich postępowi, które jednak są skazane na likwidację pod naporem nowoczesności. Dlatego przyjmowano, że jedynym sposobem unowocześnienia wsi musi być aplikowanie jej zewnętrznych bodźców, po to, by upodobnić ją do miasta, rolnictwo do przemysłu, a ludność wiejską do mieszkańców dużych aglomeracji. Takie myślenie sprowadzało wieś do roli bytu niepełnowartościowego – pasywnego i reaktywnego, rzekomo zdolnego jedynie do odpowiadania na zmieniające się warunki. Proponowane środowiskom wiejskim programy zmiany wpisywano zatem najczęściej w koncepcję rozwoju indukowanego, egzogenego, a nie immanentnego, endogenego; o wiele rzadziej dostrzegano natomiast podmiotowość wsi i prorozwojowy

⁸ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1, tłum. A.M. Kaniowski, Warszawa 1999, s. 25.

⁹ J. Poleszczuk, *Społeczno-kulturowa geneza współczesnej socjologii empirycznej*, w: *Teoria i praktyka socjologii empirycznej*, red. A. Giza-Poleszczuk, E. Mokrzycki, Warszawa 1990, s. 68.

¹⁰ I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008, ss. 82–85.

¹¹ J. Stachowiak, *Czynnik ludzki. O cywilizowaniu uprzedmiotowienia*, Warszawa 2020.

¹² R. Florida, *Narodziny klasy kreatywnej*, tłum. T. Krzyżanowski, Warszawa 2010.

potencjał jej własnych zasobów. Za tą odmową prawa do współuczestniczenia w przemianach inaczej niż przez uleganie im kryło się przeświadczenie, że to nie wieś jako określona siła społeczna, ekonomiczna czy kulturowa będzie określać obowiązujące wartości, wytyczać kierunki przemian i decydować o przyszłości. „Nie tylko socjologia, ale i opinia powszechna widzą we wsi coś biernego, coś, co tylko przeżywa i przeżywa, a nie tworzy i nie dąży” – pisał Władysław Grabski¹³.

Na gruncie polskiej socjologii wsi zaznaczyły swoją obecność orientacje badawcze różnie rozstrzygające ten problem, przy czym kolejność ich pojawiania się niejako wyznacza periodyzację subdyscypliny. Mówiąc najogólniej: okres przedwojenny charakteryzował się przewagą koncepcji rozwoju endogenego („zmienianie środowiska siłami tegoż środowiska” – jak to ujmowała Helena Radlińska¹⁴ i przekonanie, że wieś jest znaczącą „siłą społeczną” – co podkreślał wielokrotnie Władysław Grabski¹⁵), natomiast w latach powojennych dominowały koncepcje modernizacji egzogennej (najpierw zgodne z doktryną centralnego planowania, a po roku 1989 oparte na przekonaniu o potrzebie dostosowania się do wolnego rynku). Niezależnie od przemian orientacji badawczych, wyznaczanych również przemianami ustrojowymi, polska socjologia wsi zachowała jednak swoją specyfikę, różniąc się nie tylko od wersji amerykańskiej (gdzie ta subdyscyplina narodziła się w 1892 r. jako „socjologia życia wiejskiego”, ale faktycznie koncentrowała uwagę na rolnictwie farmerskim, stopniowo opanowywanym przez agrobiznes¹⁶), lecz także od szkół rozwijanych w różnych krajach europejskich¹⁷. Tę specyfikę trafnie wskazał Bogusław Gałęski, pisząc, że chodzi tu o zainteresowanie przedmiotem, który można określić jako „system życia wiejskiego wyrastający z cech gospodarstwa rodzinnego, rodziny rolniczej i społeczności wiejskiej”¹⁸.

Tak określony obszar badań odzwierciedla charakter polskiej wsi, zdominowanej w ciągu wielu wieków swego istnienia przez drobne

¹³ W. Grabski, *System socjologii wsi*, w: tenże, *Prace socjologiczne*, Warszawa 2004, s. 77.

¹⁴ H. Radlińska, *Stosunek wychowawczy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Warszawa 1935.

¹⁵ W. Grabski, *Wieś jako siła społeczna*, „Rolnictwo” 2, 1936, nr 2.

¹⁶ *Socjologia wsi w Stanach Zjednoczonych. Stan i tendencje rozwojowe*, red. A.L. Bertrand, Z.T. Wierzbicki, Wrocław 1970.

¹⁷ *Socjologia wsi w Republice Federalnej Niemiec*, red. A. Kaleta, Toruń 1992; *Socjologia wsi w Austrii*, red. A. Kaleta, Toruń 1994; *Socjologia wsi we Francji*, red. P. Rambaud, Z.T. Wierzbicki, Toruń 1994; *Socjologia wsi w Irlandii*, red. W. Knieć, Toruń 2002.

¹⁸ B. Gałęski, *Innowacje a społeczność wiejska*, Warszawa 1971.

gospodarstwa chłopskie funkcjonujące w ramach niedużych, ale silnie zintegrowanych społeczności lokalnych, a zarazem wskazuje na niezbędną stosowania podejścia interdyscyplinarnego. Spośród dziedzin istotnie wzbogacających socjologiczny punkt widzenia należy tu wymienić etnografię i historię, demografię i antropologię fizyczną, geografę i ekonomikę rolnictwa, wreszcie prawo rolne, politykę rolną i statystykę agrarną¹⁹. Słabą stroną wyznaczonego w ten sposób zakresu dyscypliny jest natomiast minimalizowanie znaczenia innych – poza związanymi z chłopstwem i rolnictwem – zjawisk mających na wsi miejsce zawsze, i to wcale nie w marginalnym wymiarze: obecność różnych grup społecznych (np. szlachty), zawodowych (np. rzemieślnicy), etnicznych (np. Żydzi). Do negatywów należy też zaliczyć, typową dla socjologii w ogóle, niewrażliwość na szczegóły, niedocenywanie znaczenia nawet udokumentowanej, ale pojedynczej sytuacji czy konkretnego kontekstu, a w konsekwencji skłonność do konstruowania nadmiernie uproszczonych modeli i typologii. Prowadziło to niejednokrotnie do hipostazowania używanych pojęć (kultura ludowa, chłopska mentalność, tradycjonalizm) oraz pomijania tak ważnych czynników jak znaczna ruchliwość przestrzenna czy społeczna mieszkańców wsi, nawet w okresie pańszczyzny. Jeszcze jedna słaba strona w ten sposób uformowanej socjologii wsi to brak jej uhistorycznienia, niedostateczne wyczulenie na oczywisty przecież fakt nieustannej zmienności opisywanej materii. W rezultacie dyscyplina ta zbudowała schematyczny i raczej stabilny obraz rzeczywistości wiejskiej, który następnie służył za uzasadnienie surowej krytyki tej rzeczywistości i postulatów jej radykalnej zmiany. W zbyt skromnym zakresie uwzględniano również autorefleksję nad stosowaną aparaturą pojęciową i badawczą, w rezultacie nie wykorzystywano wielu możliwości, jakie oferują uwzględniające kontekst historyczny i lokalne realia konceptualizacje takich kluczowych pojęć jak „wiejskość”²⁰ czy „chłopstwo”²¹. Prześledzenie kolejnych etapów rozwoju polskiej socjologii wsi pozwoli bliżej scharakteryzować jej zasadnicze cechy, wskazać istotne odmienności różnych podejść, a wreszcie zasugerować niezbędne korekty inspirowane propozycjami współczesnej humanistyki. Dopiero tak

¹⁹ A. Kaleta, *Socjologia wsi jako nauka*, w: *Studia z socjologii wsi*, red. W. Winclawski, Toruń 1993.

²⁰ *Handbook of Rural Studies*, red. P. Cloke, T. Marsden, P.H. Mooney, London 2006; *Wieś jako przedmiot badań naukowych na początku XXI wieku*, red. M. Halamska, Warszawa 2011.

²¹ M. Halamska, *Quasi-chłopi w przestrzeni społecznej wsi*, „Wieś i Rolnictwo” 2013, nr 2, s. 28–43; M. Halamska, S. Michalska, R. Śpiewak, R. Hoffmann, M. Stanny, *Studia nad strukturą społeczną wsi polskiej*, Warszawa 2016.

skorygowana dyscyplina będzie mogła wypracować nowe, atrakcyjne także dla historii, ujęcie wsi i chłopstwa.

Polska socjologia wsi okresu międzywojennego

Za datę powstania polskiej socjologii wsi przyjmuje się rok 1923, kiedy to Władysław Grabski zgłosił projekt nowej dyscypliny o nazwie „społeczne gospodarstwo agrarne”²² lub rok 1936, kiedy również Grabski stworzył w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego pierwszy Zakład Socjologii Wsi, powołał samodzielną placówkę (Instytut Socjologii Wsi) oraz zaczął wydawać „Roczniki Socjologii Wsi”. Taka decyzja nie oznacza wszakże, by poza obrębem tej dyscypliny miały się znaleźć powstałe wcześniej fundamentalne prace, takie jak Ludwika Krzywickiego *Kwestia rolna* (1903), monografie Franciszka Bujaka (*Maszkienice* 1901 i 1914 oraz *Żmija* 1903) czy Williama Thomasa i Floriana Znanieckiego *Chłop polski w Europie i Ameryce* (1918). Podobnie trudno pominąć datowane jeszcze na wiek XIX liczne lustracje i monografie spełniające już standardy naukowe, ale o charakterze głównie historycznym, ekonomicznym czy etnograficznym²³.

W owym pierwszym, zinstytucjonalizowanym okresie socjologii wsi można wyróżnić trzy najważniejsze środowiska badawcze i zarazem trzy kręgi teoretyczno-ideowe. Pierwszy to związana z Poznaniem szkoła Znanieckiego, której największym osiągnięciem było opracowanie założeń metody dokumentów osobistych jako integralnej części tzw. podejścia humanistycznego. Podjęto tam problem zasadniczej przemiany chłopca – członka grupy rodzinnej i lokalnej – w uczestnika życia całego narodu. Wątek ten kontynuował następnie Józef Chałasiński, który sięgając po założenia filozofii agraryzmu²⁴, relacje między chłopami a szlachtą ujmował w kategoriach dystansów społecznych i różnic kulturowych, ale nie antagonizmów klasowych²⁵. Drugi krąg reprezentowali badacze skupieni wokół Instytutu Gospodarstwa Społecznego, kierowanego przez Krzywickiego. Prowadzili oni badania masowe nad zjawiskami kryzysowymi (np. nad bezrobociem), jakie w latach trzydziestych ubiegłego wieku dotyczyły polską wieś. Zgodnie z założeniami marksistowskimi kładziono

²² W. Winclawski, *Socjologia wsi w Polsce Ludowej na tle jej dziejów*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1985, nr 2.

²³ K. Adamus, *Monografie wsi w Polsce. Przegląd problematyki badawczej*, „Etnografia Polska” 2, 1959.

²⁴ T. Chrobak, *Filozoficzne przesłanki agraryzmu*, Rzeszów 1998.

²⁵ K. Korab, *Władysław Grabski jako socjolog wsi*, Warszawa 2004, s. 205–206.

tam nacisk na funkcję demaskatorską analiz, podkreślano trudną sytuację chłopstwa i opisywano ją w języku walki klas. Do trzeciej opcji teoretyczno-ideowej należy zaliczyć dorobek Grabskiego i jego współpracowników (zwłaszcza Wiktora Bronikowskiego i Antoniego Żabko-Potopowicza). Tworzyli oni środowisko nastawione pragmatycznie, ale wyzbyte radykalizmu społecznego. Charakterystyczne było tu podejście integralne, rozpatrujące wieś nie przez przeciwstawienie, lecz w związku z innymi grupami społecznymi, a także oryginalne nastawienie zwane ruralizmem, co oznaczało dalekie od chłopomanii przeświadczenie o kluczowej roli ludności wiejskiej w rozwoju krajów, kultur i cywilizacji²⁶. Mocną stroną badań realizowanych przez tę grupę stanowiły analizy ekonomiczne prowadzone zwłaszcza w powołanym w 1917 r. Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach (PINGW), a dotyczące położenia oraz wydajności małych i dużych gospodarstw (włościańskich i folwarcznych); wyniki tych analiz stały się przesłanką projektów wielu ważnych reform okresu międzywojennego²⁷.

Szeroki zakres zainteresowań polskiej socjologii wsi w tym okresie celnie podsumował Krzysztof Gorlach²⁸. Zwrócił on uwagę na współwystępowanie trzech nurtów różnie konceptualizujących tzw. kwestię chłopską, czyli dostarczających trzech odpowiedzi na pytanie o miejsce wsi i chłopą w nowoczesnym społeczeństwie polskim. Pierwsza odpowiedź to wizja warstwy wchodzącej do społeczeństwa z bagażem swojej tradycji i kultury, które stanowią integralną część dorobku całego narodu (Znaniński, Chałasiński). Druga pokazywała środowisko wiejskie jako zbiorowość dezintegrowaną podziałami klasowymi oraz grupę społecznie i ekonomicznie upośledzoną w relacji do warstw uprzywilejowanych (Krzywicki). Trzecia odwoływała się do pojęcia „wsi” i chłopów jako siły społecznej, rezerwuaru cennych wartości i zarazem energii niezbędnej w odbudowie odrodzonej Polski (Grabski). Wspólną cechą dokonań tego okresu było zatem dostrzeganie i docenianie podmiotowego potencjału chłopstwa, które może wnieść równorzędny wkład w kulturę narodu²⁹, dysponuje własnymi wzorami samoorganizacji³⁰, a także praktykuje oryginalne metody aktywności społecznikowskiej³¹.

²⁶ Tamże, s. 180.

²⁷ A. Kaleta, dz. cyt.

²⁸ K. Gorlach, *Socjologia polska wobec kwestii chłopskiej*, Kraków 1990.

²⁹ J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, Warszawa 1938.

³⁰ S. Bojarska, *Nasz dorobek kulturalny*, Warszawa 1916; W. Pawlikowski, *Agronomia społeczna. Rozwój agronomii społecznej w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1975.

³¹ *Wiejscy działacze społeczni. Życiorysy włościan*, Warszawa 1937.

Na podkreślenie zasługuje tu również duże zróżnicowanie metod badawczych. Oprócz badań masowych³² uprawiano różne gatunki monografistyki³³, sięgano też chętnie po metodę pamiętnikarską³⁴. Stosowanie odmiennych podejść pozwalało weryfikować uzyskiwane wyniki, a przede wszystkim dostarczało szczegółowych danych odnoszących się do codziennego życia w środowisku wiejskim. W przypadku metody autobiograficznej dane te były wyposażone we współczynnik humanistyczny ujawniający refleksyjność, świadomość i podmiotowość chłopstwa, natomiast analizy PINGW prezentowały „opis gęsty”, odnoszący się nie tyle do znaczeń kulturowych, ile raczej do szczegółowych uwarunkowań gospodarki chłopskiej (ilość i jakość posiadanego gruntu oraz wyposażenie w inne, poza ziemią, środki produkcji – zasoby siły roboczej, zabudowania czy liczony co do sztuki inwentarz)³⁵. Konsekwentnie stosowana drobnozgówność opisu demonstrowała istnienie uwarunkowań przyrodniczych, materialnych i ekonomicznych chłopskiego gospodarowania, a zarazem wykazywała siłę tych determinizmów oraz racjonalność konkretnych decyzji podejmowanych przez chłopów w określonych warunkach. Właśnie znaczenie tych pozaludzkich i nie ideacyjnych, lecz materialnych i fizycznych czynników w życiu społecznym akcentuje wielu współczesnych badaczy, jak Bruno Latour³⁶, autor koncepcji Actor-Network Theory, czy Roy Bhaskar, twórca teorii krytycznego realizmu, którzy stanowią inspirację dla socjologów przekonanych o konieczności uwzględniania w analizach społeczeństwa także założeń naturalistycznych³⁷.

Podobnie prekursorski charakter względem aktualnych tendencji w światowej humanistyce należy przyznać pracy Kazimierzy Zawistowicz-Adamskiej *Spoleczność wiejska*³⁸. Wprawdzie ukazała się ona dopiero w 1948 r., ale ponieważ materiały zgromadzono jeszcze przed wojną, można zaliczyć ją do tamtego okresu badań polskiej wsi. O książce tej Katarzyna Kaniowska pisze, że „zdumiewająco wyprzedza swój czas”, prezentuje bowiem rodzaj analizy, jaka pojawiła się w nauce dopiero

³² *Struktura społeczna wsi polskiej*, Warszawa 1937; *Bezrobocie wśród chłopów*, Warszawa 1939.

³³ W. Staniewicz, *Matujzy Bołondziszki. Wieś powiatu lidzkiego*, Wilno 1923; K. Duda-Dziewierz, *Wieś małopolska a emigracja amerykańska. Studium wsi Babice powiatu rzeszowskiego*, Poznań 1939.

³⁴ J. Chałasiński, dz. cyt.

³⁵ *Opisy gospodarowania w gospodarstwach karłowatych*, Puławy 1938.

³⁶ B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, tłum. A. Derra, K. Abriszewski, Kraków 2010.

³⁷ M.S. Archer, *Kultura i sprawczość*, tłum. P. Tomanek, Warszawa 2019.

³⁸ K. Zawistowicz-Adamska, *Spoleczność wiejska. Doświadczenia i rozważania z badań terenowych w Zaborowie*, Łódź 1948.

kilkadziesiąt lat później: chodzi tu o narrację „zaangażowaną”, „empatyczną” i „kobieca”³⁹, gdzie respondenci nie są anonimowymi jednostkami badania, ale konkretnymi osobami, które żyją i opowiadają o swoim życiu. Jako „prototyp antropologii doświadczenia” pozycja ta antycypuje zatem nowy typ wrażliwości badawczej i proponuje nową, konkurencyjną wobec pojęcia „świadomości”, kategorię „doświadczenia”, która integruje umysłowe, emocjonalne i zmysłowe, a nawet fizjologiczne aspekty relacji badacza z analizowaną rzeczywistością⁴⁰.

Okres powojenny

Na cezurę roku 1945 w polskiej socjologii wsi nakłada się wyraźna zmiana nastawienia wobec wsi. Wyraża się ona w postrzeganiu środowisk wiejskich już nie jako żywotnej i ekspansywnej siły społecznej, ale jako ostoi zacofania, jej mieszkańców, a zwłaszcza chłopów, wręcz jako wrogów państwa i nowego ustroju, kultury ludowej zaś jako rezerwuaru reliktyw i wstecznych tendencji, zasługujących – poza nielicznymi wyjątkami zaliczanymi do tzw. folkloru – na likwidację i zapomnienie. Dlatego jedyna droga awansu, jaką przewidywano dla chłopstwa, miała polegać na porzuceniu dotychczasowego trybu życia, co oznaczało rezygnację z prowadzenia gospodarstw i zaakceptowanie wartości kultury miejsko-przemysłowej. Inaczej zatem niż to zakładali zwolennicy agraryzmu, nie dopuszczano już możliwości, by awansu w sensie cywilizacyjnego postępu i wzrostu prestiżu mogła doświadczyć cała warstwa, która zachowa swój tradycyjny etos⁴¹, tym razem bowiem warunkiem awansu było wyparcie się swojej tożsamości i zmiana przynależności społecznej⁴². Wszystkie te założenia wyprowadzano z ideologii marksistowskiej, co sprawiło, że w przeciwieństwie do okresu poprzedniego powojenna socjologia wsi zawęziła swoje zainteresowania do śledzenia w zasadzie jednego wątku, a mianowicie procesów modernizacyjnych (głównie industrializacji,

³⁹ K. Kaniowska, *Projekt antropologii wrażliwej. Doświadczenie, narracja i zaangażowanie w „Społeczności wiejskiej” K. Zawistowicz-Adamskiej*, w: *Nie tylko o wsi... Szkice humanistyczne dedykowane Profesor Marii Wieruszewskiej-Adamczyk*, red. D. Kasprzyk, Łódź 2013.

⁴⁰ D. Wolska, *Odzyskać doświadczenie. Sporny temat humanistyki współczesnej*, Kraków 2012.

⁴¹ S. Siekierski, *Etos chłopski w świetle pamiętników*, Kraków 1992; J. Styk, *Chłopski świat wartości. Studium socjologiczne*, Włocławek 1993.

⁴² *Młode pokolenie wsi Polski ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 1: *Awans pokolenia*, red. J. Chałasiński i in., Warszawa 1964.

urbanizacji i dyfuzji innowacji) i propagowania wizji chłopstwa jako grupy zawodowej rolników lub źródła rekrutacji do klasy robotniczej. Cechą znaną subdyscypliny stało się teraz nie tylko wyeliminowanie konkurencyjnych podejść reprezentowanych wcześniej, ale też rezygnacja z pojęcia „rozwoju” (rezerwowanego przez wielu badaczy dla procesu, w którym dany segment społeczeństwa samodzielnie dąży do postępowych zmian) i zastąpienie go określeniem „modernizacja” (odsyłającym raczej do aplikowania bodźców zewnętrznych, które obszar zacofany zmuszają do obrania strategii przystosowawczych)⁴³. Tę modernizację rozumiano bardzo szczególnie (wszelkie programy zmiany wsi wiązano najchętniej z działaniami odgórnymi, etatystycznymi, mniej lub bardziej siłowymi bądź perswazyjnymi)⁴⁴ i zdecydowanie jednoznacznie – jako socjalistyczną przebudowę stosunków wiejskich oraz rolnictwa.

Zgodnie z obranymi założeniami socjologowie wsi najpierw przekonywali do zalet kolektywizacji, oznaczającej przymusowe tworzenie spółdzielni produkcyjnych, później szans na gruntowną przemianę upatrywali w pegeeryzacji, czyli w poszerzaniu państwowego sektora rolnego i sprowadzaniu chłopca do roli pracownika najemnego, wreszcie – w projekcie stopniowo realizowanego „uspołecznienia rolnictwa” (będącego niczym innym niż zamysłem „likwidacji przez rozwój”, według trafnego określenia Waldemara Kuczyńskiego)⁴⁵, czego pierwszym etapem miała być przemiana „tradycyjnego” chłopca w „nowoczesnego”, profesjonalnego rolnika.

Wobec oporu, jaki wieś, a zwłaszcza chłopci stawiali narzucanym jej porządkom, wypracowano kilka interpretacji tego stanu rzeczy oraz propozycji skutecznego działania. Jednym z takich wyjaśnień było wskazywanie na posiadanie własnego, choćby najmniejszego gospodarstwa, które wyznaczało logikę działania, a w konsekwencji postawy i przekonania tradycyjnego chłopca. Czytając teksty z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, można odnieść wrażenie, że ich autorzy wręcz demonizowali małe rodzinne gospodarstwa, upatrując w nich nie tylko instytucję opresyjną, ciemną i wyzyskującą swoich właścicieli, ale wręcz najważniejszy bastion sił zachowawczych i „główną bazę utrzymywania przeżytków – i to zarówno w ich ekonomicznym, jak i społeczno-kulturalnym wyrazie” – pisał czołowy socjolog wsi tego okresu, Dyzma Gałaj⁴⁶.

⁴³ A. Mączak, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003, s. 226.

⁴⁴ I. Peshkov, *Etatyzm i przemoc w teoriach zacofania gospodarczego. Studium z metodologii „Badań nad rozwojem”*, Poznań 2004.

⁴⁵ W. Kuczyński, *Po wielkim skoku*, Warszawa 1981.

⁴⁶ D. Gałaj, *Zmiany społeczne na wsi w Polsce Ludowej*, w: *O socjalistyczny rozwój wsi – dyskusji ciąg dalszy*, red. K. Barcikowski, Warszawa 1966, s. 302.

Przykładem konsekwentnie marksistowskiego podejścia, sytuującego w materialno-ekonomicznej „bazie” przyczyny określonych zjawisk zaliczanych do „nadbudowy” (w tym do sfery świadomości), były analizy Anny Pawelczyńskiej. Szukając źródeł wszelkich irracjonalnych przekonań, niesłusnych poglądów i zakorzenionych uprzedzeń wobec nowych wzorów, autorka znalazła je właśnie w patriarchalnej organizacji pracy i zacofanej technologii produkcji rolnej, stosowanych w gospodarstwach chłopskich. „Siłą, na której wspierają się te pozornie rozproszone tradycje kulturowe, stanowi zacofanie ekonomiczne i tradycyjny, nieracjonalny system gospodarowania, wokół którego narosły normy, obyczaje i całokształt tradycyjnych stosunków społecznych na wsi” – tłumaczyła badaczka⁴⁷. Dla zilustrowania różnicy między syndromem powiązanych ze sobą postaw tradycyjnych oraz postępowych znalazła nawet pomysły i wyraziste wskaźniki: symbolem o potwierdzonej statystycznie trafności stał się z jednej strony koń („ten negatywny korelat sił społecznych działających w kierunku unowocześnienia życia i pracy na wsi”⁴⁸), a z drugiej traktor (będący jednoznacznym przejawem i dowodem orientacji bardziej nowoczesnej).

Fiasko programu kolektywizacji siłowej spowodowało wzrost zainteresowania sposobami bardziej perswazyjnymi, bo sięgającymi do „zakamuflowanych metod przekształceń w ustroju rolnym”⁴⁹. Działania te polegały na przekonywaniu chłopów do zalet państwowych gospodarstw rolnych przy jednoczesnym wykazywaniu niedogodności indywidualnego gospodarowania. Chłopów nie prześladowano już tak bardzo jak w początkowym okresie, nawet udzielano im niejakiego wsparcia i zachęcano do bardziej „racjonalnych” zachowań, typowych dla „rolnika” (stosowanie innowacji, korzystanie z kredytów i wsparcia społecznych usług produkcyjnych, dokonywanie inwestycji), ale czyniono tak w nadziei, że z upływem czasu nawet „nowocześni rolnicy” zaczną dostrzegać ograniczenia nie tylko jeśli chodzi o ekonomiczną wydajność prowadzonej produkcji, ale zwłaszcza możliwości realizowania swoich aspiracji cywilizacyjnych i kulturowych, korzystania z atrakcyjniejszych sposobów i stylów życia. Ten konflikt ambicji i rzekomych barier tkwiących w gospodarstwie indywidualnym miał prowadzić chłopów do tym razem dobrowolnego, bo wykalkulowanego przechodzenia na gospodarke

⁴⁷ A. Pawelczyńska, *Dynamika przemian kulturowych na wsi. Metoda badania głównych tendencji*, Warszawa 1966, s. 162.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ M. Nadolski, *Komuniści wobec chłopów w Polsce (1941–1956). Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1993, s. 15.

zespołową (w spółdzielniach produkcyjnych), państwową (w PGR) lub decydowania się na awans społeczny rozumiany jako przeniesienie się do miasta i podjęcie pracy w zawodzie innym niż rolniczy. Ponieważ, jak uważano, rodzinne gospodarstwo chłopskie nie jest w stanie zapewnić ani odpowiednich dochodów, ani warunków pracy czy poziomu życia zbliżonych do lansowanych wówczas standardów miejsko-przemysłowych, twierdzono, że „rodzinne gospodarstwo chłopskie w dzisiejszej dobie samo w sobie rodzi siły unicestwiającej, a podstawowym źródłem tych sił jest dążność do osiągnięcia takich celów i sposobów życia, jakie są przez rodziny chłopskie obserwowane poza lokalnymi społecznościami wiejskimi”⁵⁰.

Badania socjologiczne miały dostarczyć argumentów za tym, że wszystko przebiega zgodnie z przyjętą logiką i na polskiej wsi „nowe” z powodzeniem toruje sobie drogę, wypierając „stare”. Aby wykazać tę prawidłowość, badacze konstruowali typy postaw znamienne dla „tradycjonalizmu” i „racjonalizmu”, szukając empirycznego potwierdzenia poczynionych założeń. Przykładowo, w pracy *Chłopi i przyszłość wsi* Władysław Adamski pytał respondentów z regionu rozwiniętego i zacofanego o ich opinie w kwestii indywidualnego władania ziemią, dziedziczenia gospodarstw, korzystania z kontraktacji, aspiracji konsumpcyjnych czy kształcenia dzieci. Niestety, uzyskiwane odpowiedzi nie zawsze zgadzały się z oczekiwaniami, oto bowiem chłopi z bardziej zacofanego regionu częściej niż ci z regionu rozwiniętego skłonni byli „lokować swe dochody w trwałe inwestycje produkcyjne”, akceptowali kredyty państwowe i chętnie kontraktowali zbiory, z kolei największe poparcie dla społecznych usług produkcyjnych przejawiali badani o najniższym wykształceniu fachowym, natomiast absolwenci techników rolniczych okazywali się „rzecznikami skrajnego indywidualizmu”, wreszcie rolnicy „konserwatywni” dużo liczniej niż ci „racjonalni” inwestowali w kształcenie dzieci zamiast kupować aparaty radiowe i telewizory. Nie dziwnego, że autor swoje wnioski musiał opatrywać zastrzeżeniami w rodzaju: „przedstawiony wywód zawiera pewien paradoks”, „dane zawarte w tablicy nie upoważniają do jednoznacznej odpowiedzi” czy „tu natrafiamy na pewien kłopot w interpretacji zależności”, materiały wskazują na „odwrotny od oczekiwanego kierunek zależności”⁵¹. Najwyraźniej rzeczywistość okazywała się bardziej zróżnicowana niż

⁵⁰ D. Gałąj, *Kierunki i rezultaty aktywności społeczno-kulturalnej chłopów*, w: *O socjalistyczny rozwój wsi – dyskusja*, red. H. Chołaj, Warszawa 1964, s. 33.

⁵¹ W. Adamski, *Chłopi i przyszłość wsi: postawy, dążenia, aspiracje*, Warszawa 1974, s. 10, 109, 135, 185.

zakładały przygotowane modele, a konkretne przypadki nie dawały się podporządkować obranym schematom.

Koniec lat siedemdziesiątych to zmierzch zainteresowań modernizacją wsi rozumianą jako pochodna industrializacji, urbanizacji i dyfuzji innowacji, a więc czynnikami egzogennymi. W reakcji na pomysły podporządkowane paradygmatowi odgórnego i centralistycznego sterowania procesami przebudowy pojawiła się wtedy idea akcentująca potrzebę wykorzystania dla rozwoju środowisk wiejskich także ich własnego potencjału. Nawiązywano tu do programów przedwojennych, ale też do inspiracji płynących z amerykańskich doświadczeń związanych z wdrażaniem koncepcji aktywizacji i rozwoju społeczności lokalnych⁵². Wpisany w tę koncepcję kompromis między decentralizacją a centralnym zarządzaniem, mobilizacją lokalnych zasobów a niekoniecznie lokalnie formułowanymi celami, zatem między rolą władz państwowych a inicjatywami oddolnymi – wszystko to antycypowało połowiczność wielu później formułowanych konkretnych zamierzeń, które odcinając się od skompromitowanych założeń modernizacji zewnętrznej, nie sięgały wystarczająco konsekwentnie do idei przebudowy wsi według zasad rozwoju endogennego.

Niezależnie od łagodzenia pierwotnego stanowiska (najpierw zaniechanie umocowanej doktrynalnie wizji kolektywizacji na rzecz pegeeryzacji, a potem uzasadnianie argumentacją ekonomiczno-politologiczną wysiłków zmierzających do przekształcenia chłopów w warstwę rolników⁵³) socjologia wsi tego okresu naznaczona była przekonaniem o konieczności gruntownej przebudowy polskiej wsi i rolnictwa, to znaczy odejścia od indywidualnej własności ziemi i gospodarstw rodzinnych ku uspołecznionym formom produkcji, angażującym siłę najemną. Do końca PRL pokutowało więc przeświadczenie wyrażone dobitnie przez Fryderyka Engelsa, że „drobny chłop jest, jak każdy przeżytek minionego systemu wytwarzania, nieuchronnie skazany na zagładę”⁵⁴, mimo że kolejno formułowane sposoby mające prowadzić do ideologicznie zadekretowanego końca chłopstwa zmieniały się. Równocześnie zmianie ulegały także założenia dotyczące rzeczywistości społecznej i możliwości oddziaływania na nią. Bezpośrednio po wojnie zgodnie z ortodoksyjnym marksizmem przyjmowano za pewnik, że o zjawiskach ze sfery „nadbudowy” decyduje „baza” – głównie ekonomiczne warunki funkcjonowania grupy. Dlatego

⁵² Z.T. Wierzbicki, *Aktywizacja i rozwój społeczności lokalnych*, Wrocław 1973.

⁵³ W. Brus, M. Pohorille, *Socjalistyczna przebudowa wsi*, Warszawa 1953.

⁵⁴ F. Engels, *Kwestia chłopska we Francji i w Niemczech*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa 1949, s. 405.

szans na zmianę poglądów i postaw chłopstwa upatrywano początkowo w odrzuceniu dotychczasowego sposobu produkcji opartego na tradycyjnych gospodarstwach. Później uznano, że do pożądanych przemian przyczyni się efekt demonstracji, czemu służyło propagowanie wizji miejskiego życia i perspektywy awansu społecznego: racjonalna kalkulacja miała przekonać chłopą, że rezygnując z własności ziemi, uczyni swoje życie łatwiejszym i bardziej atrakcyjnym.

W tym duchu rozwijano badania naukowe należące do głównego obszaru zainteresowań socjologii wsi, jakie prowadzone były w różnych ośrodkach akademickich. Wyrazisty profil prezentowały takie placówki jak założony przez Dyzmę Gałaję Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, następnie jego filia w Toruniu (rozwijająca systematycznie powtarzane badania longitudinalne nad edukacją wiejską, a potem propagująca ideę rewitalizacji środowisk rustykalnych), ośrodek łódzki (wyspecjalizowany w analizach porównawczych wsi i miasta oraz problemów rolnictwa uspołecznionego) czy badacze krakowscy, kontynuujący tradycje metody integralnej Kazimierza Dobrowolskiego. Inne przedsięwzięcia (np. analizy indywidualności chłopów prowadzone przez Jana Szczepańskiego, rozwijanie problematyki tożsamości kulturowej wsi Marii Wieruszewskiej czy osobowa koncepcja kultury wsi autorstwa Barbary Urgacz) sytuowały się poza dominującym nurtem dociekań. Nadal korzystano z metody monograficznej⁵⁵, sięgano też, i to bardzo chętnie, po metody dokumentów osobistych⁵⁶, niemniej dokonania zwłaszcza w tym drugim przypadku nacechowane były wyraźnymi wpływami ideologicznymi i brakiem nowatorskich pomysłów teoretycznych.

Przeciwstawiając okresowi międzywojennemu dorobek powojennej socjologii wsi, Krzysztof Górlach podkreśla wyraźne zubożenie zakresu tematyki i obrazu chłopstwa: jego zdaniem po roku 1945 zapanowała „jedna tylko wizja, tzn. wizja grupy zawodowej rolników w modernizującym się społeczeństwie”⁵⁷. Obrana perspektywa skutkowałą jednostronnym postrzeganiem chłopów: stanowili oni wyłącznie przeszkodę na drodze rozwoju, gdyż nie reprezentowali żadnych wartości istotnych z punktu widzenia postępu. W najlepszym razie mogli pełnić funkcję „moderatora” przemian⁵⁸, czyli czynnika, który spowalnia swoim oporem nieuchronną modernizację, łągodząc w ten sposób jej radykalizm,

⁵⁵ A. Olszewska, *Wieś uprzemysłowiona. Studium społeczności lokalnej w powiecie opolskim*, Wrocław 1969.

⁵⁶ *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej...*, t. 1.

⁵⁷ K. Górlach, *Socjologia...*, s. 66.

⁵⁸ J. Szczepański, *Rola chłopów w rozwoju społeczeństwa polskiego*, w: tenże, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1973.

ewentualnie wpływając na korektę pewnych rozwiązań. Takie znaczenie przypisywał chłopom Jan Szczepański, natomiast historyczka Anna Karczevska zauważa, że właściwymi autorami tego ujęcia byli ideolodowie endecy. Według nich „chłopi nawet nie podejmując żadnych działań, pozostając biernym elementem tkanki społecznej, przez sam instykt przetrwania mieli moc wpływania na przebieg wypadków dziejowych. Jak to ujął jeden z publicystów, «lud najczęściej przeważa szale wypadków wstrzymując pęd zdarzeń lub zmienia koryto dziejów nie przez czynne wdanie się w życie, lecz przez swą postawę, przez obronę, przez udaremnienie czyichś wysiłków, odbijanie czyichś razów»⁵⁹. Tym samym podmiotowość chłopów została właściwie zanegowana, a ich dziejowe znaczenie sprowadzono do roli Miłoszowych kamieni, od których lawina bieg swój zmienia.

Okres transformacji

Po roku 1989 polska socjologia wsi nadal koncentrowała się na kwestii modernizacji wsi i rolnictwa, ale badaczy nie interesowała już przemiana chłopca w członka spółdzielni, pracownika PGR czy rolnika, lecz ewolucja od post-tradycyjnego i zarazem post-socjalistycznego chłopca do nowoczesnego farmera – producenta rolnego o mentalności kapitalistycznej. Także tym razem konstruowano typy, modele i syndromy cech mających opisywać przeciwstawne postawy i orientacje polskich rolników. I tak Grażyna Krzyminiewska analizowała mentalność ekonomiczną mieszkańców polskiej wsi, wyróżniając „przedsiębiorczą”, „przystosowawczą”, „zachowawczą” i „pasywną”⁶⁰, Krzysztof Gorlach pisał o trzech rodzajach kapitału kulturowego: „chłopskim”, „mieszanym” i „farmerskim”⁶¹, Maria Halamska funkcjonowanie współczesnych gospodarstw rolnych w Polsce podporządkowywała odmiennym logikom określonym jako „racjonalność rodzinna/przedsiębiorcza” oraz „racjonalność autonomia/zależność”, co prowadziło autorkę do wskazania czterech modeli teoretycznych, czyli czterech idealnych typów gospodarstw: chłopskie (wybierające rodzinność i autonomię), przedsiębiorstwa rodzinne (powstałe ze skrzyżowania rodzinności i zależności), przedsiębiorstwa rynkowe (połączenie orientacji przedsiębiorczej i zależnej) oraz

⁵⁹ A. Karczevska, *Czemu ten nasz chłop ciemny... Inteligenckie dyskusje o czytelnicztwie ludowym w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Warszawa 2017, s. 244.

⁶⁰ G. Krzyminiewska, *Mentalność ekonomiczna mieszkańców wsi*, Poznań 2000.

⁶¹ K. Gorlach, *Świat na progu domu. Rodzinne gospodarstwa rolne w Polsce w obliczu globalizacji*, Kraków 2001.

gospodarstwa typu mieszanego, alternatywne (próbujące odejść od produktywizmu i odzyskać niezależność)⁶².

Jak widać, wszystkie tego rodzaju analizy operowały abstrakcyjnymi schematami, pomijając empiryczny konkret, a ich autorzy obficie korzystali z ustaleń i koncepcji badaczy zagranicznych; wszystkie też charakteryzowały się dokładnie tym samym, co we wcześniejszym okresie, nastawieniem: bardzo krytyczną oceną tradycyjnej wsi i mentalności jej mieszkańców oraz przekonaniem, że jakakolwiek zmiana jest możliwa tylko dzięki dostosowaniu się do przejmowanych z zewnątrz (ale tym razem nie ze Wschodu, lecz z Zachodu) wzorów. Dokładnie tak samo, jak w 1903 r. Ludwik Krzywicki utrzymywał, że wieś i rolnictwo to „bierna potęga, która przeinacza się na skutek oddziaływania ze strony stosunków powołanych do życia przez industrializację, a postęp nie rodzi się w chacie włościanina, lecz na wzór barbarzyńcy wtarga z zewnątrz”⁶³, teraz również twierdzono, że „źródła przemian ekonomiczno-społecznych gospodarki chłopskiej są egzogenne względem gospodarstwa, nawet względem wsi i rolnictwa”⁶⁴, że „wieś polska nie jest absolutnie zdolna do samoistnego wykształcenia owego impulsu rozwojowego”⁶⁵, a ponieważ „Polska jest opóźniona na tej uniwersalnej drodze rozwoju o około 30 lat w stosunku do najwyższej rozwiniętych krajów Europy”, nie pozostaje więc nic innego, jak zdecydować się na „przejście tej drogi w przyspieszonym tempie”⁶⁶.

Dominujące w socjologii wsi okresu transformacji stanowisko najlepiej streszczały trzy kluczowe postulaty: deruralizacja, czyli odcho-
dzenie od tradycyjnego kształtu wsi, dezagraryzacja, czyli rezygnacja z rolnictwa oraz depezentyzacja, czyli odrzucanie chłopskiego sposobu życia, pracy i systemu wartości. W przeciwieństwie do badań prowadzonych przed rokiem 1989, kiedy to zgodnie z marksistowskim materializmem przyjmowano, że świadomość determinowana jest warunkami bytowymi (a więc chłopskie poglądy wyznacza sposób życia określony przez wymagania gospodarstwa rodzinnego), obecnie – w nawiązaniu do modnej tezy, że „kultura ma znaczenie”⁶⁷, a więc rozwój społeczny,

⁶² M. Halamska, *Obecne i przyszłe zróżnicowanie regionalne wsi i rolnictwa*, w: *Przyszłość wsi polskiej. Wizje, strategie, koncepcje*, red. L. Kolarska-Bobińska, A. Rosner, J. Wilkin, Warszawa 2001.

⁶³ L. Krzywicki, *Kwestia rolna*, w: tenże, *Dzieła*, t. 8, Warszawa 1967, s. 342.

⁶⁴ K. Duczkowska-Małysz, *Wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich*, w: *Encyklopedia agrobiznesu*, red. A. Woś, Warszawa 1998, s. 920.

⁶⁵ K. Górlach, *Świat na progu domu...*, s. 48.

⁶⁶ L. Kolarska-Bobińska, A. Rosner, J. Wilkin, *Przyszłość wsi polskiej*, w: *Przyszłość wsi polskiej...*, s. 12.

⁶⁷ *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L.R. Harrison, S.P. Huntington, Poznań 2003.

postęp ekonomiczny i demokratyzacja zależą od istniejących wzorów kulturowych – zakładano, że szeroko rozumiana tradycyjna kultura wiejska nieuchronnie kształtuje taki światopogląd i mentalność chłopów, które są nie do pogodzenia z nowoczesnymi kierunkami przemian. Cechą wspólną prowadzonych teraz analiz stało się wskazywanie uwarunkowań przede wszystkim kulturowych, takich jak autorytaryzm⁶⁸, niski poziom kapitału społecznego, a nawet „irracjonalne fobie” rzutujące na stosunek do integracji europejskiej⁶⁹ – wszystkie te czynniki sprowadzono do pojęcia ograniczonych kompetencji cywilizacyjnych⁷⁰.

Autorzy pozostawali zgodni w swoich przekonaniach, że polska wieś będzie spowalniać pożądane procesy, a nawet może stać się grabarzem gospodarki rynkowej, demokracji oraz społeczeństwa obywatelskiego⁷¹. Ze szczególnym naciskiem podkreślano negatywne dziedzictwo minionego ustroju, który jakoby uformował wśród mieszkańców wsi postawy typowe dla *homo sovieticus*. Obserwowano nawet przejawy przekształcania znacznej części chłopów w grupę „ludzi zbędnych”, swoistą *underclass*. Jak pisał Edmund Mokrzycki, „następuje tu nieodwracalna degradacja ich tkanki społecznej, uruchamiają się samoczynne mechanizmy reprodukcji nieszczęścia, a subkultura zależności i przestępczości przekazywana z pokolenia na pokolenie, staje się trwałym atrybutem warstwy i niezbywalnym elementem życia społecznego kraju”⁷².

Lista konkretnych zarzutów wysuwanych pod adresem mieszkańców wsi była długa. Zarzucano im nie tylko „wyuczoną bezradność” czy „roszczeniowość”, ale też „amoralny familizm” i niezdolność tworzenia prawdziwego „społeczeństwa obywatelskiego”, zaliczano ich do „klas złodziejsko-żebraczych”, pisano o rychłym „końcu chłopów” i o konieczności „dorzynania chłopów”, twierdzono, że „zatrzymali się w procesie ewolucji do kapitalistycznej normalności”, „są kulą u polskiej nogi”, a więc stanowią „balast, którego powinniśmy się pozbyć jak najszybciej, bo nie ma z nich żadnego pożytku”⁷³. Pojawił się nawet dość radykalny pomysł

⁶⁸ K. Szafraniec, *Autorytaryzm polskiej wsi*, w: *Uwarunkowania i kierunki przemian społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich*, red. A. Rosner, Warszawa 2005, s. 371–396.

⁶⁹ L. Kocik, *Trauma i eurosceptycyzm polskiej wsi*, Kraków 2001.

⁷⁰ P. Sztompka, *Civilizational Incompetence*, „Zeitschrift für Soziologie” 22, 1993.

⁷¹ A. Rychard, M. Federowicz, *Społeczeństwo w transformacji. Ekspertyzy i studia*, Warszawa 1993.

⁷² E. Mokrzycki, *Bilans niesentymalny*, Warszawa 2001, s. 56.

⁷³ I. Bukraba-Rylska, *Konstruowanie podmiotowości mieszkańców wsi*, w: *Transformacja ustrojowa w Polsce. Nowe perspektywy*, red. M. Przeperski, D. Wicenty, Gdańsk–Warszawa 2022.

na pozbycie się tego balastu. Był to projekt „emigracji ostatniej” przewidujący opuszczenie kraju przez trzy miliony drobnych chłopów, stanowiących „zbędną nadwyżkę demograficzną” i „trudne do zagospodarowania zasoby pracy”. Uznano, że reprezentują oni „systemy wartości i nawyki niewspółmierne do potrzeb rozwoju”, są więc „czynnikiem hamującym procesy modernizacyjne w Polsce”, a próby ich adaptacji oznaczałyby jedynie „poniesienie nadmiernych kosztów ograniczających możliwości rozwojowe”⁷⁴. Zwłaszcza w okresie przedakcesyjnym retoryka i w tekstach naukowych, i w debacie publicznej uległa wyraźnemu zaostreniu. Bogatą literaturę poświęconą krytyce postaw mieszkańców wsi ocenianych w perspektywie rychłej integracji ironicznie podsumował Jerzy Jastrzębski: „W marszu do Europy są chłopci kamieniami po kieszeniach i worami niepotrzebnych kartofli na plecach. Z takim bagażem nie chcą nas wpuścić na salony”⁷⁵. Istotnie, pracujący w drobnych gospodarstwach chłopci postrzegani byli najczęściej jako kompromitujący przeżytek, „klasa z przeszłości” i niechciany bagaż, który powinien zostać usunięty.

Formułowane opinie na temat wsi i pomysły poradzenia sobie z nieproduktywną grupą społeczną budziły niejednokrotnie sprzeciw. Analizy naukowe, ale też debatę medialną i polityczną uciekające się do takiej retoryki zaczęto krytykować za „orientalizowanie społeczeństwa”⁷⁶, stosowanie „mowy nienawiści”⁷⁷, a nawet „neoliberalnego dyskursu rasistowskiego”⁷⁸. Zwracano uwagę, że tego rodzaju strategie dyskursywne odwołują się do uogólnień, esencjalizują i naturalizują cechy przypisywane danej grupie, chociaż we współczesnych naukach społecznych takie zabiegi już dawno uznano za nieuprawnione. Podkreślano też, że w ten sposób rozumiana kultura zaczyna pełnić funkcję poprawnego politycznie, eufemistycznego pojęcia „rasy”, bo tak jak ono służy piętnowaniu i wykluczaniu określonych grup⁷⁹. W warunkach polskich rasizm kulturowy praktykowany wobec wszystkich „przeigranych transformacji”,

⁷⁴ I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?*, Warszawa 2009, s. 22, 61.

⁷⁵ J. Jastrzębski, *Jak schłopić Polskę?*, w: *Wszystek krąg ziemski*, red. P. Kowalski, Wrocław 1998, s. 509.

⁷⁶ M. Buchowski, *Widmo orientalizmu w Europie. Od egzotycznego Innego do napiętnowanego swojego*, „Recykling Idei” 10, 2008, s. 100.

⁷⁷ I. Bukraba-Rylska, *Konstruowanie podmiotowości mieszkańców wsi...*, s. 190.

⁷⁸ M. Bobako, *Konstruowanie odmienności klasowej jako urasowanie. Przypadek Polski po 1989 r.*, w: *Podziały klasowe i nierówności społeczne*, red. P. Żuk, Warszawa 2010.

⁷⁹ A. Kuper, *Kultura. Model antropologiczny*, tłum. I. Kołbon, Kraków 2005, s. 207–208.

a więc i wobec chłopów, uzasadniał postrzeganie ich jako inercyjnej, pozbawionej podmiotowości, mniej wartościowej części społeczeństwa, która stanowi poważne obciążenie dla całej reszty i z tego względu powinna być trzymana w karbach i traktowana przedmiotowo⁸⁰.

Oczywiście po roku 1989 obok głównego nurtu proskryptywnego, kładącego nacisk na zmiany i modernizację, kontynuowano również, choć w skromniejszym zakresie, nurt retrospektywny, gdzie podkreślano to, co w życiu wsi okazywało się stałe i niezmiennie. Wymienić tu można humanistyczne wątki polskiej socjologii wsi analizujące podmiotowość chłopów⁸¹, badania nad orientacjami moralnymi mieszkańców wsi⁸², opisy ich tożsamości kulturowej⁸³ czy rozważania nad trwałością etosu pracy rolnika⁸⁴. Prace tego nurtu, odwołujące się przede wszystkim do rodzimych tradycji dyscypliny, nie tworzyły jednak równie nagłaśnianej i wpływowej narracji, jak analizy osadzone w paradygmacie modernizacji. Traktowano je co najwyżej z pobłażliwością, stosując wobec czynionych tam ustaleń deprecjonujące określenia w rodzaju „zmitologizowany agraryzm” i „przeżytki kulturowe”⁸⁵ albo „mistyczne zaczadzenie”⁸⁶, a więc faktycznie negując ich naukowy status. Te dwa bardzo różne nurty zainteresowań socjologii wsi w okresie transformacji – modernizacyjny i humanistyczny – Michał Buchowski poddał krytyce z perspektywy antropologii. Pierwszy z nich nazwał „statystycznym mechanicyzmem” (zaliczał tu „opracowania, które sytuację wsi i jej mieszkańców charakteryzują na podstawie danych dotyczących struktury agrarnej, wykształcenia, mobilności społecznej itp.” i dodawał, że „oparte na statystycznych danych kategorie nie zdają sprawy z niuansów relacji międzyludzkich”), a drugi – „esencjalistycznym idealizmem” (polegającym na tym, że „pewnym cechom wyidealizowanej, wykreowanej przez badaczy kultury chłopskiej przypisuje się właściwości bytów realnych, które

⁸⁰ D. Ost, *Kłeska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2007, s. 386.

⁸¹ K. Gorlach, Z. Seręga, *Chłopi we współczesnej Polsce: przedmiot czy podmiot procesów społecznych*, Kraków 1991.

⁸² D. Budyta, G. Kaczor-Pańków, *Orientacje moralne a środowisko lokalne*, „Więś i Rolnictwo” 1992, nr 3–4.

⁸³ M. Wieruszewska, *Więś. W poszukiwaniu całości społeczno-kulturowej*, Warszawa 1991.

⁸⁴ B. Fedyszak-Radziejowska, *Etos pracy rolnika. Modele społeczne a rzeczywistość*, Warszawa 1992.

⁸⁵ M. Halamska, *Rolnicy '99 a ziemia: od mitu do rzeczywistości*, w: *Chłop, rolnik, farmer? Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej – nadzieje i obawy polskiej wsi*, red. X. Dolińska, Warszawa 2000.

⁸⁶ M. Król, *Zakeria po polsku*, „Rzeczpospolita” 6–7 IV 2002.

to właściwości uogólnia się na całość społeczności wsi”⁸⁷). Proponowana przez niego korekta antropologiczna w badaniach socjologicznych wydaje się także dziś niezbędna, pod warunkiem, że uwzględniać będzie nie tylko ideacyjnie rozumianą analizę kultury, ale też coraz częściej podejmowane w dzisiejszej humanistyce wątki naturalistyczne.

Wnioski i propozycje

Jakie wnioski można wyprowadzić z przedstawionego tu zarysu ustaleń polskiej socjologii wsi na temat chłopów i ich roli w społeczeństwie? Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na wyraźną dwutorowość prowadzonych w obszarze tej dyscypliny rozważań. Z jednej strony, zwłaszcza w okresie międzywojennym, obecne są tu badania korzystające z rodzimego dorobku, także etnograficznego, historycznego czy ekonomicznego. Autorzy tego nurtu postrzegają chłopów w mikroskali ich uwarunkowań lokalnych i kulturowych, a efektem tego podejścia są pozytywne oceny zarówno decyzji konkretnych aktorów społecznych, pokazywanych jako w pełni racjonalne jednostki, jak też potencjału rozwojowego całej warstwy i jej znaczenia dla narodu. Z drugiej strony, i to stopniowo z coraz większą przewagą, reprezentowana jest perspektywa globalna – sytuująca polską wieś na tle europejskich i światowych przemian, wykorzystująca ogólne teorie rozwoju i zachodnie analizy przemian w rolnictwie. W tym przypadku stosunek do chłopstwa jest zdecydowanie krytyczny – zarzuca się im niezdolność do racjonalnej kalkulacji i przedsiębiorczości, odmawia podstawowych kompetencji obywatelskich, a powodowane tym szkody i zapóźnienia mają uzasadniać konieczność podjęcia szybkich i radykalnych działań dostosowawczych, oczywiście inspirowanych z zewnątrz.

Nakreślona charakterystyka dyscypliny prowadzi do sformułowania następujących propozycji. Po pierwsze, socjologia wsi, jeśli miałaby wypracować nowe – odmienne od dotychczasowego i zasługujące na zainteresowanie także historyków – spojrzenie na przedmiot swoich zainteresowań, powinna w większym niż dotychczas stopniu docenić konkretne świadectwa empiryczne zamiast stawiać rzeczywistość polskiej wsi przed trybunałem abstrakcyjnych modeli, a zwłaszcza normatywnych schematów wypracowanych w odniesieniu do innych realiów. Pozwoliłoby to sfalsyfikować wiele nieuprawnionych, a wciąż

⁸⁷ M. Buchowski, *Klasa i kultura w okresie transformacji. Antropologiczne studium przypadku społeczności lokalnej w Wielkopolsce*, Berlin 1996, s. 9.

powtarzanych twierdzeń na temat tych środowisk, dominujących tam wzorów i przejawianych postaw. Przykładowo, jakże inny obraz można by uzyskać, konfrontując utarte opinie na temat niechęci do innowacji, cechującej rzekomo mieszkańców wsi, z następującymi obserwacjami: w Żmiącej, podgórskiej wiosce niedaleko Limanowej, Franciszek Bujak odnotował, że „w roku 1892 pierwszy gospodarz zasadził kilkanaście białych, wielkich zimniaków, które tu nazywają «szczepiony» (champion), a w ośm lat potem już wszyscy je sadzili”⁸⁸, natomiast badania nad dyfuzją innowacji prowadzone w połowie XX w. w USA wykazały, że ówczesni farmerzy potrzebowali aż 14 lat na zaakceptowanie nowej odmiany kukurydzy⁸⁹, a francuskim rolnikom wymiana lokalnej odmiany ziarna na importowaną zajęła w drugiej połowie XX w. całe 10 lat⁹⁰. Metoda triangulacji (uwzględnianie i porównywanie perspektyw badawczych, okresów historycznych oraz źródeł) zalecana we współczesnych naukach społecznych także tutaj wykazuje swoją przydatność, pozwala bowiem zakwestionować utarte, a dalekie od prawdy przekonania.

Innym dowodem wykazującym niesłuszność często powielanych sądów w odniesieniu do mieszkańców wsi, tym razem sądów odnoszących się do ograniczonej jakoby skali ich ruchliwości przestrzennej, mogą być szczegółowe informacje zawarte w licznych monografiach i pamiętnikach, które pokazują faktyczne rozmiary mobilności polskiego chłopca, a więc jego dynamikę życiową i zdolność podejmowania ryzyka. Jak szacują badacze, niemal zaraz po uwłaszczeniu z zaboru pruskiego wyruszyło 1,2 mln osób, z rosyjskiego – 1,4 mln, a z austriackiego – 1,1 mln, obierając za cel wędrówki najczęściej Stany Zjednoczone⁹¹. Wychodźstwo sezonowe powodowało ruch ludności szacowany na 2,6% ludności polskiej w zaborze pruskim, 3,3% w rosyjskim i 5–6% w austriackim, a w rejonach o dużych tradycjach odsetek wyjeżdżających wzrastał nawet czterokrotnie⁹². Obliczenia Bujaka dla 10 wsi zachodniej Galicji w 1911 r. pokazały, że średnio opuszczało je na pół roku prawie 13% mieszkańców⁹³. Także w skali pojedynczej wsi rozmiary migracji zarobkowych były ogromne, jak np. w Kurzynie. O ile w 1896 r. wyjazdy do Ameryki objęły 2/3 gospodarstw, o tyle po I wojnie światowej monografista notował:

⁸⁸ F. Bujak, *Żmiąca. Wieś powiatu limanowskiego*, Kraków 1903, s. 88.

⁸⁹ B. Gałęski, dz. cyt., s. 92.

⁹⁰ F. Fottorino, *Człowiek ziemi*, tłum. B. Firmanty, M. Radecka, Warszawa 1999, s. 153.

⁹¹ *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX wiek)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984.

⁹² W. Bronikowski, *Drogi postępu chłopca polskiego*, Puławy 1934.

⁹³ F. Bujak, *Maszkienice, wieś powiatu brzeskiego*, Kraków 1914, s. 77.

„nie ma domu, z którego nie brałyby udziału w emigracji cztery osoby, niekiedy nawet i więcej”, a rekordziści wyprawiali się za ocean nawet po 10 razy⁹⁴. Ogółem intensywność migracji z przełomu XIX i XX w. szacowano na co najmniej 4% ludności ziem polskich i odnosi się to tylko do migracji sezonowej, a migracja stała, osiedleńcza osiągała zbliżone wartości⁹⁵. Tymczasem na początku XXI w. na stałe poza miejscem urodzenia przebywało zaledwie jakieś 2% ludności świata⁹⁶. Podobnie ocenia to zjawisko Beverly Silver, powołując się na badania zespołu Davida Helda: jeśli brać pod uwagę stosunek liczbowy migrantów do liczebności światowej populacji, to ruchliwość z przełomu XIX i XX w. była intensywniejsza niż ta z przełomu stuleci XX i XXI⁹⁷. Wynika z tego, że sto lat temu, a nawet jeszcze wcześniej, polski chłop wykazywał się dużo większą dynamiką życiową, tolerancją ryzyka i mobilnością niż nowoczesne jednostki żyjące w dobie globalizacji.

Jeszcze jednego przykładu, pozwalającego podważać stereotypowe przekonania na temat tradycyjnej wsi i mentalności typowego chłopca, dostarcza scena odnotowana w pamiętnikach Franciszka Magryisia, gdzie działacz ludowy wspomina, jak jego matka – a były to czasy jeszcze pańszczyźniane – zareagowała na zachowanie dziedzica, który wtargnął do jej chaty i zażądał, by kobieta wyszła do roboty. „Kiedy moi rodzice do odrabiania tej pańszczyzny nie spieszyli się, wpadł razu pewnego do ich mieszkania sam dziedzic i domagał się od niej, trzymającej małe dziecko na ręku, by wychodziła do pracy na pańskie. Matka tłumaczyła się, że sama mieszka u rodziców, a mąż, to znaczy mój ojciec u rodziców służy, zatem nie są komornikami. Kiedy dziedzic na te wywody zgodzić się nie chciał, przeciwnie, w gwałtowny sposób odgrażał się i nie ustępował, matka chwyciła ożóg służący do podtrzymania ognia w piecu chlebowym i wypędziła go z domu”⁹⁸. Relacja Magryisia budzi zdumienie: oto chłopka pańszczyźniana ośmiela się dyskutować z samym dziedzicem, a gdy ten, mocno zdesperowany, zaczyna zachowywać się agresywnie, łapie, co ma pod ręką i przegania go z chałupy. Nie widać w tej scenie ani śladu duszy pańszczyźnianej czy mentalności folwarcznej, nie mówiąc już o potulności, wpajanej jakoby kobietom wiejskim przez patriarchyzm. Ta sytuacja utrwalona w pamiętnikach

⁹⁴ F. Guściora, *Trzy Kurzyny. Wsie powiatu niżańskiego*, Warszawa 1929, s. 73.

⁹⁵ A. Mytkowicz, *Powstanie i rozwój emigracji sezonowej*, Kraków 1917, s. 166.

⁹⁶ K. Romaniszyn, *Kulturowe implikacje międzynarodowych migracji*, Lublin 2003, s. 34.

⁹⁷ B. Silver, *Globalny proletariat. Ruchy pracownicze i globalizacja po 1870 r.*, tłum. M. Starnawski, Warszawa 2009, s. 51.

⁹⁸ F. Magryś, *Żywot chłopca-działacza*, Lwów 1932, s. 7.

wiejskiego działacza nokautuje zatem kilka naraz typów idealnych, w jakie wciąż wierzą socjologowie wsi i jakie z upodobaniem bywają powtarzane w pracach należących do nurtu historii ludowych.

Na dobrą sprawę każda z przywołanych relacji mogłaby posłużyć za punkt wyjścia do zbudowania koncepcji konkurencyjnej wobec panujących opinii, tymczasem są one pomijane albo kwalifikowane jako wyjątki, nietypowe przypadki, rzadkie anomalie, w niczym nienaruszające uznanych za ogólne prawidłowości. Problemem nie jest zatem brak niekwestionowanych, poświadczanych źródłowo faktów, ale brak gotowości do uznania i wykorzystania ich teoretycznego potencjału. Wyrazem dążenia do zmiany takiego stanu rzeczy stała się we współczesnej humanistyce rezygnacja z „wielkich narracji” i równoczesny wzrost zainteresowania konkretem, zwłaszcza materialnym i cielesnym. W przeciwieństwie do wcześniejszego stanowiska, deprecjonującego naukową doniosłość szczegółowego opisu, obecnie coraz częściej docenia się wagę pojedynczego przypadku (perspektywa indukcji analitycznej⁹⁹) i przyznaje mu pierwszeństwo przed generalizacją (opartą na zasadzie indukcji enumeratywnej¹⁰⁰). Obserwowany zwrot ku szczegółowi ma walor nie tylko poznawczy, ale też emancypacyjny takiej praktyki badawczej, akcentowany przez Jadwigę Staniszkis. Jej zdaniem „zwrot ku szczegółowi jako nośnikowi poznania pozostawionemu na boku, i tym samym wolnemu i od pustki wielkich idei, i od «martwych metafor» zdrowego rozsądku, stanowi element uwalniania się od zobiektywizowanych kategorii”¹⁰¹, co można traktować jako przesłankę uwalniania się także od realnych porządków przedstawianych jako obiektywnie istniejące, a więc słuszne. Właśnie ten взгляд należy uznać za bardzo ważny w odniesieniu do wsi i chłopstwa, czyli „segmentu agrarnego”, ocenianego nader krytycznie zarówno w socjologii – z racji jej antyruralizmu, jak i w debacie publicznej – wyraźnie nacechowanej „miejskim szowinizmem”¹⁰², który w opinii Andreasa Bodenstedta wyraża się w odmawianiu środowiskom wiejskim istotnych wartości i potencjału rozwojowego przy jednoczesnym wykorzystywaniu zasobów wsi dla potrzeb mieszkańców miast.

Polska socjologia wsi dysponuje bogatymi materiałami zawierającymi cenne dane (zarówno ilościowe, jak i jakościowe) – ich źródłem są liczne monografie i materiały pamiątkarskie. Problem tylko w tym,

⁹⁹ J. Barański, *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków 2007, s. 104.

¹⁰⁰ F. Znaniecki, *Metoda socjologii*, Warszawa 2008, s. 284.

¹⁰¹ J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Warszawa 2003, s. 186.

¹⁰² A. Bodenstedt, *Rolnictwo Europy – wspólne dziedzictwo czy kość niezgody?*, w: *Rolnictwo i wieś europejska*, red. Z.T. Wierzbicki, A. Kaleta, Toruń 1998.

że obie metody, niegdyś wizytówki polskiej socjologii w świecie¹⁰³, są obecnie zaniechane¹⁰⁴, znaczna część monografii pozostaje po prostu nieznaną, a większość ze zgromadzonych wspomnień, „pamiętniki kilkuset tysięcy Polaków – w dużej części chłopów i rolników – nie została nigdy poddana żadnej pracy interpretacyjnej ani nie ujrzała światła dziennego”¹⁰⁵. Przywrócenie ich świadomości badaczy i włączenie w obieg naukowy wydaje się postulatem istotnym, ale raczej trudnym do zrealizowania z uwagi na fakt, że socjologia wsi, a zwłaszcza polski dorobek w tym zakresie, praktycznie nie pojawia się w większości ośrodków akademickich jako regularnie wykładany przedmiot¹⁰⁶. Sugerowany tu – jako drugi – postulat odwołania się do szczegółu okazuje się więc tożsamy z wymogiem zadbania o „historyczny”, wedle określenia Jana S. Bystronia (a więc kontynuujący rodzime tradycje), a nie tylko „logiczny” (bo czerpiący przede wszystkim z modnych koncepcji zachodnich) rozwój tej dyscypliny¹⁰⁷. Spełnienie tego z kolei warunku dawałoby nadzieję na bardziej pogłębioną i sprawiedliwszą ocenę roli chłopstwa w polskim społeczeństwie.

Wreszcie trzecia propozycja, jaka mogłaby wpłynąć na zmianę sposobu postrzegania wsi i jej mieszkańców przez socjologię: chodzi tu o wzrost zainteresowania rolą czynników cielesnych i materialnych w życiu społecznym. Ten wyraźny neo-naturalizm¹⁰⁸ przejawia się we współczesnej humanistyce¹⁰⁹ i naukach społecznych¹¹⁰, także w socjologii. Sięga się tu zarówno do prac klasyków (Ferdinanda Toenniesa, którego „wola naturalna” konstytuująca wspólnoty była „psychologicznym odpowiednikiem ludzkiego ciała”, a więc wyrazem „ruchu zorganizowanej materii”¹¹¹,

¹⁰³ W. Kwaśniewicz, *Badania monograficzne*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, nr 3.

¹⁰⁴ Tenże, *O potrzebie rewitalizacji badań monograficznych. Nowe wyzwania metodologiczne dla socjologii akademickiej*, „Ask” 1999, nr 8.

¹⁰⁵ P. Filipkowski, *Chłop polski w PRL-u (i potem) – doświadczenia, wartości, strategie. Analiza narracji biograficznych*, w: *Przemiany kulturowe we współczesnej Polsce*, red. J. Kurczewska, Warszawa 2016, s. 149.

¹⁰⁶ I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi na Uniwersytecie Warszawskim*, „Wieś i Rolnictwo” 2012, nr 2, *passim*.

¹⁰⁷ J.S. Bystron, *Rozwój problemu socjologicznego w nauce polskiej*, w: *Sto lat socjologii polskiej. Od Supińskiego do Szczepańskiego*, red. J. Szacki, Warszawa 1995, s. 540.

¹⁰⁸ J. Woleński, *Wykłady o naturalizmie*, Toruń 2016.

¹⁰⁹ D. Bachmann-Medick, *Cultural Turns. Nowe kierunki w naukach o kulturze*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 2012.

¹¹⁰ J. Habermas, *Między naturalizmem a religią. Rozprawy filozoficzne*, tłum. M. Pańków, Warszawa 2012.

¹¹¹ F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 1988, s. 123, 178.

czy Georga Simmla, autora projektu „socjologii zmysłów”¹¹²), jak też do formułowanych dziś koncepcji, gdzie prezentowana jest wizja społeczeństwa jako rezultatu przede wszystkim cielesnego współbycia ludzi (Randal Collins proponuje koncepcję „rytuałów interakcyjnych” zakotwiczoną w fizjologii ludzkiego ciała: „społeczeństwo jest przede wszystkim pewnym rodzajem cielesnej aktywności”¹¹³; podobnie definiuje społeczeństwo Michel Maffesoli i sprowadza jego najgłębszą istotę do „materialności bycia razem”, czyli zapachów, ciepła i lepkości oraz proksemii rozumianej – zgodnie z etymologią – jako bliskość¹¹⁴).

Na znaczenie obiektów materialnych i konieczność włączenia ich w pojęcie społeczeństwa wskazuje z kolei Bruno Latour. Jego teoria ANT opiera się na przekonaniu, że aktorami społecznymi są nie tylko ludzie, ale też przedmioty, narzędzia, urządzenia techniczne, a nawet zjawiska przyrody czy bakterie – wszystkim tym elementom przypisuje się atrybut sprawczości, co zasadniczo zmienia ontologię świata społecznego. Skoro jego równoprawnymi „aktantami” są zarówno podmioty „ludzkie” jak i „nie-ludzkie” (o ile tylko mogą wchodzić ze sobą w relacje i wzajemnie modyfikować swoje działania, po równi wpływając na ich efekt) oznacza to, że likwidacji ulega podział na świat Natury i Kultury, uzasadniający dotąd odmiennność nauk przyrodniczych i humanistycznych, tym samym rzeczywistość społeczna staje się zdecydowanie heterogeniczna, a sprawczość nie wymaga już istnienia świadomości i refleksyjności, ponieważ jest wynikiem relacji, mediacji i translacji – procesów zachodzących między bardzo różnymi uczestnikami podejmowanych praktyk¹¹⁵. Kartezjański paradygmat ego-cefalo-centryzmu (z uprzywilejowaną pozycją jednostkowego podmiotu wyposażonego wyłącznie w umysł) ustępuje zatem miejsca pluralistycznej i zarazem heterogenicznej perspektywie nos-corpo-cyrkularyzmu (zakładającej krążenie i wzajemne oddziaływanie ciał ludzkich i nie-ludzkich)¹¹⁶.

Ciekawą i oryginalną perspektywę oferuje również Margaret Archer, korzystająca z założeń realizmu krytycznego¹¹⁷. Dla tej autorki ważne są

¹¹² G. Simmel, *Socjologia zmysłów*, w: tenże, *Most i drzwi*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2006, s. 184.

¹¹³ R. Collins, *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*, tłum. K. Suwada, Kraków 2011, s. 50.

¹¹⁴ M. Maffesoli, *Czas plemion*, tłum. M. Bucholc, Warszawa 2008, s. 119.

¹¹⁵ B. Latour, *Polityka natury*, tłum. A. Czarnecka, Warszawa 2009; tenże, *Nadzieja Pandory. Eseje o rzeczywistości w studiach nad nauką*, tłum. K. Abriszewski i in., Toruń 2013.

¹¹⁶ I. Bukraba-Rylska, *W stronę socjologii ucieleśnionej*, Warszawa 2013.

¹¹⁷ M.S. Archer, *Realist Social Theory. The Morphogenetic Approach*, Cambridge–New York 1995.

mechanizmy wynikające z kombinacji cech i sił przyczynowych, w jakie wyposażeni są ludzie, ale też rzeczy, gdy tylko zaczynają wchodzić ze sobą w interakcje. Przekonanie o dwustronnej zależności między własnościami podmiotów a cechami ich otoczenia pozwala badaczce zakwestionować jednostronność podejścia zarówno indywidualizmu metodologicznego (akcentującego wolę i intencje ludzi), jak też holizmu (który opowiada się za prymatem kontekstu – struktury, systemu, instytucji). Oba stanowiska Archer krytykuje, nazywając pierwsze z nich „konflacją oddolną”, a drugie „konflacją odgórną” i zamiast obu tych, równie jednostronnych podejść, proponuje „konflację centralną”, która wyraża dualizm analityczny, pozwalający łączyć założenia obu ujęć. Autorka upomina się przy tym o dostrzeżenie w człowieku istoty cielesnej, która w swoich relacjach ze światem uruchamia najpierw aparaturę zmysłową, a dopiero później kształtuje swoje świadome reakcje. To przeświadczenie upoważnia badaczkę do twierdzenia, że właśnie te pierwotne doświadczenia uzasadniają domaganie się w obrębie socjologii zarezerwowania przestrzeni dla wiedzy naturalistycznej, która przyznaje prymat cielesnej praktyce, pierwotnej wobec jaźni, a z kolei tak uformowana jaźń jest – według niej – uprzednia wobec społecznienia¹¹⁸.

Przyjęte przez Archer założenia realizmu krytycznego pozwalają jej w oryginalny sposób odnieść się do kluczowych zagadnień nauk społecznych, takich jak trwanie (morfostaza) i zmiana (morfogeneza) i – co więcej – sformułować problem podmiotowości społecznej zdecydowanie odmiennie niż ma to miejsce w przyjmowanych najczęściej koncepcjach. Większość z nich nawiązuje bowiem do psychologii, gdzie akcentuje się świadome postrzeganie świata, niezależne myślenie i planowanie działań, a przede wszystkim umiejętność autorefleksji i werbalizacji przeżyć¹¹⁹. Konsekwencją proponowanego przez nią podejścia jest natomiast nowe rozumienie centralnego dla kategorii podmiotowości pojęcia „sprawstwa”/„sprawczości”. Ową sprawczość, a więc zdolność wywierania wpływu na rzeczywistość i jej zmieniania, autorka odnosi do podmiotów zbiorowych, czyli całych grup społecznych, i traktuje bardzo szeroko. Uwzględnia tu bowiem nie tylko świadome, intencjonalne i aktywne działanie takich zbiorowości, ale nawet samo ich istnienie, gdyż oznacza ono niedocenianą, a doniosłą „zdolność czynienia różnicy”¹²⁰.

¹¹⁸ Taż, *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, tłum. A. Dziuban, Kraków 2013, s. 109, 123.

¹¹⁹ *Podmiotowość: możliwość, rzeczywistość, konieczność*, red. P. Buczkowski, R. Cichocki, Poznań 1989.

¹²⁰ A. Mrozowicki, *Człowieczeństwo: struktura i sprawstwo w teorii socjologicznej Margaret S. Archer*, w: M.S. Archer, *Człowieczeństwo...*, s. XX.

Jeśli przez owo „istnienie” uznać w pierwszej kolejności fakt biologiczny – co wydaje się dopuszczalne, zważywszy na wyraźnie deklarowane przez Archer preferencje dla esencjalizmu i naturalizmu – wówczas podmiotowość takiej grupy byłaby ufundowana przede wszystkim „organicznie”, a jej sprawczość wynikałaby z cech witalnych, z faktu „życia”: „bycia” i „trwania” w określonych warunkach, a nie wyłącznie z zachowań podejmowanych w pełni świadomie, a następnie artykułowanych i refleksyjnie analizowanych.

Przydatność stosowania tak zorientowanej perspektywy poświadczają analizy historyków. Dobrym przykładem bardziej instynktownej niż intencjonalnej i wykalkulowanej sprawczości są analizowane przez nich decyzje prokreacyjne warstw ludowych, których konsekwencje okazują się doniosłe dla całego społeczeństwa i gospodarki. Jak piszą Mirosława Marody i Anna Giza-Poleszczuk, referujące wnioski Davida Levine’a, „to nie «uprzemysłowienie» zmusiło rodziny do adaptacji – to raczej zmiany strategii formowania jednostek rodzinnych, wymuszone przez zamykanie się środowiska oraz gwałtowny wzrost populacji były, jak twierdzi Levine, «cichą i rewolucyjną siłą» zmieniającą historię”¹²¹. Niewątpliwie, że czynnik demograficzny i ekonomiczny wzajemnie się tu warunkowały i trudno przyznać tylko jednemu z nich rolę wyłącznie aktywną, a drugiemu tylko pasywną. Jest to raczej dowód na istnienie sprzężenia zwrotnego („konflicji centralnej”) między tymi dwiema sferami życia społecznego, a także przykład wpływu decyzji oddolnych, jednostkowych i rodzinnych na społeczeństwo globalne, a nie jedynie odwrotnie.

Z podobnym nastawieniem podchodzi się obecnie do zjawisk migracji rozpatrywanych w ramach kierunku zwanego „autonomią migracji”¹²². Przedstawiciele tego nurtu kwestionują założenia obecne w koncepcji „biowładzy”, przyznające główną rolę decyzjom odgórnym, które uprzedmiotawiają społeczeństwo, a na ich miejsce proponują optykę „biopolityki witalistycznej”. Jak referuje ich stanowisko Łukasz Moll, „witaliści przyjmują założenie przeciwne: pierwotne wobec władzy suwerennej są opór i samoorganizacja podmiotowości, które tworzą sieciową, pluralistyczną wielość. To dopiero w odpowiedzi na praktyki samoorganizacji następuje reakcja władzy, która żywi się, a nawet pasożytuje na wielości, wprowadzając między nią podziały, hierarchie, granice”¹²³. Przywołane

¹²¹ M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych*, Warszawa 2004, s. 207.

¹²² S. Scheel, *Autonomy of Migration?*, London–New York 2019.

¹²³ Ł. Moll, *Nomadyczna Europa*, Toruń 2021, s. 119.

stanowiska teoretyczne i przykłady konkretnych analizy pokazują, że możliwe i atrakcyjne poznawczo jest patrzenie na przemiany społeczne w perspektywie działań nie jednostek, ale zbiorowości (obejmujących zarówno ludzkich aktorów społecznych, jak i wszelkie materialne czynniki, które im towarzyszą), a następnie analizowanie tych działań bez odwoływania się do mentalnych konstruktów w rodzaju świadomości, wzorów kultury czy intencji, lecz w kategoriach witalnej dynamiki.

Zakończenie

Przedstawione tu rozważania zostały podjęte w nadziei, że uda się odnaleźć w dorobku socjologii takie wątki i tradycje badań, które pozwolą wypracować na jej gruncie nowe, przydatne także historii, stanowisko w odniesieniu do problematyki wsi i chłopstwa. Byłoby to stanowisko wolne od ograniczeń zauważanych w pracach należących do popularnego w ostatnich latach nurtu historii ludowych. Warunkiem rezygnacji z proponowanego tam obrazu segmentu agrarnego jest jednak porzucenie zdecydowanie urbanocentrycznej i zarazem antyruralistycznej perspektywy wpisanej w aparaturę pojęciową socjologii. Jak się wydaje, dorobek klasyków, ale też badaczy polskich daje szansę rewizji wciąż obowiązujących założeń. Warunkiem powodzenia jest – z jednej strony – sięgnięcie do refleksji, które nie zostały dotychczas docenione i trafiły do *limbusa* dyscypliny, a z drugiej strony – gruntowne rozpoznanie rodzimych dokonań i zaznajomienie się ze zgromadzonymi materiałami opisującymi realia polskiej wsi. Poza koniecznością namysłu nad podstawowymi ustaleniami socjologii warto również zwrócić uwagę na formułowane obecnie w obszarze szeroko rozumianej humanistyki koncepcje teoretyczne. Ich wyraźnym rysem jest akcentowanie wagi cielesnych i materialnych uwarunkowań życia społecznego i proponowanie na tej podstawie innego niż tradycyjne rozumienia podmiotowości aktora społecznego. Wszystkie te okoliczności stwarzają możliwość wypracowania przez socjologię nowego paradygmatu badań, a jego zastosowanie w odniesieniu do rzeczywistości wiejskiej oznaczałoby zaproponowanie nowej wizji historii chłopów polskich – historii witalistycznej, a więc realizującej (może nawet w bardziej dosłowny sposób niż to planował Franciszek Bujak) zamysł historii jako „biologii społeczeństw ludzkich”¹²⁴.

¹²⁴ F. Bujak, *Zagadnienie syntezy w historii*, w: tenże, *Wybór pism*, t. 1, Warszawa 1976, s. 274.

Bibliografia

- Archer M.S., *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, tłum. A. Dziuban, Kraków 2013.
- Barański J., *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków 2007.
- Buchowski M., *Widmo orientalizmu w Europie. Od egzotycznego Innego do napiętnowanego swojego*, „Recykling Idei” 10, 2008, s. 98–107.
- Bukraba-Rylska I., *Konstruowanie podmiotowości mieszkańców wsi. Dyskurs socjologiczny czasu transformacji*, w: *Transformacja ustrojowa w Polsce. Nowe perspektywy*, red. M. Przeperski, D. Wicenty, Gdańsk–Warszawa 2022, s. 168–199.
- Bukraba-Rylska I., *W stronę socjologii ucieleśnionej*, Warszawa 2013.
- Bujak F., *Zagadnienie syntezy w historii*, w: tenże, *Wybór pism*, t. 1, Warszawa 1976, s. 247–277.
- Collins R., *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*, tłum. K. Suwada, Kraków 2011.
- Gorlach K., *Socjologia polska wobec kwestii chłopskiej*, Kraków 1990.
- Gorlach K., Seręga Z., *Chłopi we współczesnej Polsce: przedmiot czy podmiot procesów społecznych*, Kraków 1991.
- Kutrzeba-Pojnarowa A., *Kultura ludowa i jej badacze. Mit i rzeczywistość*, Warszawa 1977.
- Latour B., *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, tłum. A. Derra, K. Abriszewski, Kraków 2010.
- Maffesoli M., *Czas plemion*, tłum. M. Bucholc, Warszawa 2008.

Izabella Bukraba-Rylska

From the People's History to the Vitalistic History.
The Sociological Perspective

(Summary)

Presenting in works the so-called plebeian trend of “people’s history” use a perspective from below, which is appropriate for microhistory and the approach described by Nietzsche as antiquarian history. The fundamental flaw of such point of view is denying peasants subjectivity and determining their role in history as resisting, reacting to the exploitation, or dealing with the reality formed and imposed on them by other social forces. This kind of view is conditioned by the tradition of sociology: a specific moment of its creation, formed conceptual apparatus, established language of the countryside and peasants. Examples of use of such anti-rural approach can also be seen in the field of rural sociology: both in the empirical research and the works written during the communist era, and after 1989 during transformation. Their common characteristic was the conviction about the relic character of the agricultural segment and the need to introduce exogenous changes, as well as the

tendency to build simplified models of reality, and finally ignoring the specifics inconsistent with the established patterns. While the main paradigm of sociology determines an unfavourable image of the countryside and peasants as a relic doomed to be eliminated as a result of progress, the possibilities of forming distinct characteristics of this group lie in the well-known themes of the classic theories and in the inspirations suggested by the modern researchers, who emphasise the significance of the material and physical aspect of social life. Accepting the new, described as the naturalist shift, assumptions which are current in the contemporary social sciences and humanities, and are illustrated with a few examples from the literature on the subject, would make it possible to work out a new vision of history of Polish peasants, which describes their actual role in the society more adequately – the history with the proposed name “vitalistic.”

Izabella Bukraba-Rylska – absolwentka warszawskiej polonistyki, socjolożka, pracowała w Instytucie Kultury, następnie na Uniwersytecie Warszawskim i w Polskiej Akademii Nauk, obecnie wykłada w Collegium Civitas. Zajmuje się socjologią wsi i problematyką kultury lokalnej, a także dyskursem transformacyjnym w polskiej socjologii. W ostatnich latach rozwija koncepcję socjologii organoleptycznej, w której podkreśla doniosłość podejścia naturalistycznego w naukach społecznych i konieczność rezygnacji z perspektywy określonej jako ego-cefalo-centryzm na rzecz nos-corpo-cyrkularyzmu. Zrealizowała kilka grantów dotyczących kultury wiejskiej. Jest autorką ponad 300 publikacji, w tym kilkunastu książek, m.in.: *Kultura w społeczności lokalnej – podmiotowość odzyskana?*, Warszawa 2000; *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008; *W stronę socjologii ucieleśnionej*, Warszawa 2013; *Polskiej wsi Logos i Ethos*, Gniezno 2019; *Socjologia. Pytania podstawowe*, Warszawa 2021.

Izabella Bukraba-Rylska – Master’s degree in Polish philology in Warsaw, sociologist, worked in the Institut of Culture, and then at the University of Warsaw and Polish Academy of Sciences, currently a lecturer at Collegium Civitas. Her research interests include rural sociology, issues of the local culture, and discourse on transformation in Polish sociology. In recent years, she has been developing the concept of the organoleptic sociology, in which she emphasises the importance of a naturalist approach in the social sciences and the necessity to abandon the perspective referred to as egocephalocentrism in favour of noscorpocircularism. She realised a few grants regarding the rural culture. She is an author of over 300 publications, including several books, such as: *Kultura w społeczności lokalnej – podmiotowość odzyskana?*, Warszawa, 2000; *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa, 2008; *W stronę socjologii ucieleśnionej* Warszawa, 2013; *Polskiej wsi Logos i Ethos*, Gniezno, 2019; *Socjologia. Pytania podstawowe*, Warszawa, 2021.

E-mail: bukryl@gmail.com